

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Magdaleny Krawiec
„Model funkcjonowania gospodarki kreatywnej w procesie wzrostu gospodarczego”
napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Mariana Nogi
(Wrocław 2018, s. 156)

Rozprawa doktorska mgr Magdaleny Krawiec poświęcona jest problematyce funkcjonowania tzw. kreatywnego sektora gospodarki, co sytuuje ją w dyscyplinie : ekonomia i finanse. Podjęty temat, jak też wybrany przez doktorantkę sposób prowadzenia analizy pociągnął za sobą konieczność wykorzystania rozwiązań metodologicznych, właściwych naukom biologicznym. Uznając jednak neuroekonomię za pełnoprawny nurt w obrębie współczesnej ekonomii, można stwierdzić, że w swoim całościowym podejściu rozprawa pozostaje w pełni w ramach wspomnianej wyżej dyscypliny. W istocie rzeczy problematyka gospodarki kreatywnej mieści się na styku teorii ekonomii i polityki gospodarczej.

1. Uzasadnienie wyboru tematu, cel i hipoteza rozprawy

Wybór tematu rozprawy doktorantka uzasadnia głównie argumentami odnoszącymi się do praktyki polityki gospodarczej, wskazując programy uruchamiane przez organizacje międzynarodowe działające pod egidą ONZ bądź Unii Europejskiej w celu wspierania gospodarki kreatywnej, jak też indywidualne działania podejmowane w tym obszarze przez rząd Wielkiej Brytanii. Autorka wskazuje, iż „ ... w zakresie badań nad gospodarką kreatywną jest jeszcze luka ...”, wyrażając przekonanie, że przedmiotowa rozprawa przyczyni się do wypełnienia owej luki.

Główny cel rozprawy został sformułowany jako „ ...określenie roli i siły wpływu gospodarki kreatywnej na wzrost gospodarczy ...”. Doktorantka uzupełniła przytoczoną formułę celu wiązką aż dziewięciu celów szczegółowych. Sposób ujęcia części z nich budzi jednak wątpliwości. Błędne wydaje się potraktowanie jako celu „analizy mechanizmu funkcjonowania”. Wszelka analiza jest zawsze środkiem realizacji celu i nie powinna mieć autotelicznego charakteru. Natomiast cele nr 7 i 8 są po prostu źle sformułowane. W

pierwszym z nich chodzi zapewne o „określenie wpływu gospodarki kreatywnej”, kolejny natomiast nie jest w ogóle celem. „Rozwój gospodarki kreatywnej w Polsce i w UE” może być przedmiotem dociekań, lecz nie celem.

Hipoteza pracy została ujęta poprawnie. Jej treść wiąże się jednak z milcząco przyjętym założeniem, że przemieszczanie czynników produkcji do sektora gospodarki kreatywnej z innych sektorów jest możliwe w każdym przypadku i nie pociąga za sobą dodatkowych kosztów.

2. Układ pracy

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wstępem oraz zakończenia. Doktorantka przyjęła tok rozumowania wiodący od okoliczności, w których wyodrębniła się w ogóle gospodarka kreatywna, poprzez dociekania nad istotą tej gospodarki i jej związkami z całością gospodarki narodowej, do problemów polityki wsparcia sektorów kreatywnych, a w końcu – do zagadnień pomiaru wpływu gospodarki kreatywnej na wzrost gospodarczy. Układ ten jest prawidłowy i logicznie spójny. Za uchybienie można jednak uznać wplecenie w treść teoretycznego z założenia rozdziału II tabel dokumentujących część wywodów. Do tego celu powinien służyć aneks, który nie został w ogóle przewidziany w konstrukcji pracy. Tendencja do posługiwania się bardzo rozbudowanymi tabelami zawierającymi zestawienia rankingowe, stała się przyczyną kilku drobnych niezręczności, o których wspomnę w punkcie poświęconym uwagom szczegółowym.

3. Pozytywne aspekty rozprawy

Do walorów pracy niewątpliwie należy zaliczyć sam wybór tematu. Zagadnienie roli kreatywności w gospodarowaniu jest niezwykle ważne, literaturowo rozpoznane dość pobieżnie, a istotne ze względu na perspektywę nieuchronnego odwrotu od żywiłowej eksploatacji zasobów planety. Jak wolno sądzić, kreatywność jest czynnikiem, który może sprzyjać przeobrażeniom procesów gospodarczych w stronę gospodarowania rozumnego (tzn. zaspokajania potrzeb w stopniu i w sposób uwzględniający przyszłe konsekwencje owego zaspokajania). Niestety, wyzwanie, jakie podjęła doktorantka, momentami okazywało się zbyt trudne. Dotyczy to jednak jedynie dwu pierwszych rozdziałów. Natomiast rozdział III trzeba uznać za zdecydowanie udany. Warto zwrócić tu uwagę na fragment ze s. 99, gdzie doktorantka przedstawia korzyści społeczne płynące z funkcjonowania gospodarki

kreatywnej, będące zarazem argumentami na rzecz wspierania tej gospodarki przez politykę gospodarczą państwa.

Na kolejnej stronie (s. 100) z przyjemnością można odnotować dostrzeżenie przez autorkę wagi problemu koncentracji podmiotowej gospodarki. To, że dominacja wielkich podmiotów uniemożliwia działanie mechanizmu konkurencji nie jest wprawdzie odkryciem, ale stanowi niewygodną prawdę marginalizowaną najczęściej we współczesnej literaturze ekonomicznej. Podniesienie tego aspektu problemu świadczy o pewnej dojrzałości intelektualnej doktorantki.

Należy docenić również cały rozdział IV, w tym także – jego generalną koncepcję. Doktorantka zachowuje dość wyraźnie krytyczny dystans do zaczerpniętych z literatury metod pomiaru, które wnikliwie analizuje, aby na s. 142 zaproponować własną, autorską metodę.

Dobre wrażenie sprawia wnioskowa część rozprawy. Autorka odnosi się do postawionej we wstępie hipotezy badawczej i uzasadnia jej pozytywną weryfikację. Uwypukla też aplikacyjne walory rezultatów podjętych w rozprawie dociekań. Generalnym walorem rozprawy jest też bogata faktografia, której wartość poznawcza wykracza niekiedy poza ramy opracowania.

4. Szczegółowe wątpliwości i zastrzeżenia merytoryczne

Ad s. 14 „Niewyłączność korzyści”, o której za Mancurem Olsonem (a nie – Martinem, jak w tekście) pisze doktorantka, polega na tym, że uzyskiwanie korzyści przez jednostkę nie pozbawia inne jednostki możliwości uzyskiwania tych samych korzyści. Nie jest to więc kwestia „uznania korzyści z działania tych dóbr”, jak sugeruje doktorantka.

Ad s.20 System wartości ani też „pożądane i pełnione role społeczne” nie są czynnikami jakości życia, ale uwarunkowaniami tej jakości. To, że R. Bielak, za którym autorka przytacza to ujęcie nie dokonuje takiego rozróżnienia, nie może być usprawiedliwieniem, gdyż to autor rozprawy odpowiada za dobór cytatów i przywołań.

Ad s. 31 Czy przywołanie kontrowersyjnej, zdecydowanie neoliberalnej definicji rozwoju gospodarczego, autorstwa L. Balcerowicza nie koliduje z tezami doktorantki o roli sektora kreatywnego ? Istnieją wszak liczne odmienne definicje rozwoju.

Ad s. 33 Powielanie ścieżek rozwoju społeczno-gospodarczego w odległych obszarach kulturowych, proponowane przez E. Bogalską-Martin jest konceptem co najmniej dyskusyjnym, jeśli nie – po prostu – błędnym, czego dowodzić mogą skutki zastosowania

konsensusu waszyngtońskiego do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Doktorantka powinna zaznaczyć swój stosunek do przywołanego poglądu.

Ad s. 47 To, co wylicza autorka, przywołując D. Tapscotta, to nie są reguły. Przykładowo, czy można nazwać regułami hasła „Wiedza” lub „Globalizacja” ?

Ad s.61 Kreatywność jako cecha osób jest pojęciem szerszym niż kreatywność manifestowana w procesach gospodarowania. Można użyć terminu „kreatywność” w węższym znaczeniu, ale trzeba zaznaczyć, na czym polega dane zawężenie. Inaczej sugeruje się, że zakres używanego pojęcia w nowym kontekście pozostał bez zmian.

To, że tzw. klimat kreatywności i klimat innowacyjności mogą być istotnymi czynnikami (ale nie – jak pisze doktorantka – „elementami”) rozwoju przedsiębiorstw, nie uprawnia do nagłej zmiany przedmiotu rozważań z kreatywności na innowacyjność bez wytłumaczenia relacji między tymi pojęciami. Przytoczenie definicji sprawy nie rozwiązuje.

Ad s. 65 Stwierdzenie „Ta analiza pojęć ...” sugeruje, że autorka dokonała takiej analizy, podczas gdy na poprzedzających stronach znajdujemy jedynie omówienie metod pomiaru innowacyjności bez śladu powiązania tego pojęcia z kreatywnością.

Ad s. 65-67 Opisywane tu i wyeksponowane w tytule podrozdziału strategie „czerwona” i „błękitna” odnoszą się do strategii ekspansji rynkowej, a więc do specyficznego elementu strategii przedsiębiorstwa. To interesujący przykład, który jednak nie jest reprezentatywny dla problemu kreatywności w procesach gospodarowania. Na s. 67 autorka sama ów brak reprezentatywności konstatuje. Czy zatem nie należałoby użyć innego niż te dwie strategie przykładu ?

Ad s. 70 Stwierdzenie, że „ ... podstawowym warunkiem rozwoju gospodarki kreatywnej jest przestrzeganie prawa własności intelektualnej” – wymaga wsparcia jakąkolwiek argumentacją. Jest oczywiste, że prawo to powinno być przestrzegane, ale dlaczego ma to być aż „podstawowy warunek” ? To nie jest oczywiste i wymagałoby wyjaśnienia.

Ad s. 72-75 Po zapowiedzi, iż „ ... spróbuję przeanalizować kilka definicji kategorii gospodarki kreatywnej” – brak szerszej analizy. Jest natomiast przywołanie szeregu definicji, uwieńczone stwierdzeniem, że „ ..każda z nich ma zalety i wady”. Po tym pojawia się propozycja własnej autorskiej definicji. Byłoby sensowne, gdyby doktorantka przeanalizowała owe „zalety i wady” i z tej analizy wyprowadzała własną definicję.

Ad s. 78 Znajdujemy tu nieprzemyślaną sugestię, że ekonomia niezdolna do budowy trafnych modeli prognostycznych nie jest nauką. To bardzo mocne stwierdzenie, które tu pozbawione jest nawet jednego zdania argumentacji.

Ad s. 79 Przejście do prezentacji neuronowego modelu funkcjonowania gospodarki powinno być poprzedzone wskazaniem :

- że takie podejście jest w ogóle metodologicznie uprawnione,
- że podejście to jest adekwatne do przedmiotu rozważań autorki.

Nie od rzeczy byłoby też podkreślenie, że neuroekonomia jest uznanym, choć heterodoksyjnym nurtem ekonomii i wsparcie tej deklaracji przywołaniem odpowiedniej literatury.

Ad s. 79-83 Te czysto biologiczne wywody nie wnoszą niczego do rozważań, są bowiem ilustracją (nieczytelną, bo zbyt skomplikowaną) idei, którą w swoich pracach przedstawił M. Noga. Może należało pozostać tylko przy jego modelu, darując sobie ten biologiczny przykład. Doktorantka nie zauważyła, choć wystarczałoby do tego przestudiować prace własnego promotora, że idea neuroekonomii opiera się na analogii pomiędzy procesami zachodzącymi w gospodarce i procesami przepływu impulsów w neuronach. Bez tego poprzedzające rozważania nie są w pełni zrozumiałe.

Ad s. 87 Rozważania o związkach gospodarki kreatywnej i gospodarki narodowej (na co wskazuje tytuł podrozdziału 2.3) nie kończą się żadnymi wnioskami. Prezentację modelu autorstwa M. Nogi można byłoby uznać za celową, gdyby doktorantka spróbowała wyciągnąć z niego wnioski odnoszące się do prowadzonych rozważań.

Ad s. 88 Tab. 11 wprowadza kwestię postaw kreatywnych. Postawy takie pojawiają się nie tylko w związku z procesami gospodarowania. W tekście brak wzmianki o tej różnicy w zakresach pojęciowych, brak zresztą jakiegokolwiek wprowadzenia do tej tabeli.

Ad s. 89-91 Niezależnie od rozbicia wywodów przez „ramkę”, który to chwyt stosowany jest zwykle w materiałach dydaktycznych, zawarte w „ramce” treści wymagałyby komentarza doktorantki. Jest to komunikat ogłoszony przez Unię Europejską. W rozprawie należałoby wskazać, co istotnego znajduje w nim autorka i dlaczego wprowadza te treści w tok wywodów. Niezależnie od tego – rozwój miast i regionów to znów tylko wycinek procesów gospodarowania. Mamy tu więc ponownie do czynienia z zawężeniem przedmiotu rozważań, które nie zostało uzasadnione ani skomentowane.

Ad s. 92 Problem „wehikułów rozwoju” wiąże się oczywiście z kreatywnością, ale jest to kolejne zawężenie tematu. Wszystko to byłoby dopuszczalne, gdyby doktorantka zaznaczała, iż chodzi jej tu o przykłady szerszego zjawiska i podjęła wątek ich reprezentatywności.

Ad s. 95 Pojawia się tu słabo powiązana z głównym tokiem wywodów teza, że „... wiedza ekonomiczna kumuluje się”. Niestety, zdaniem doktorantki oznacza to, że „... ”

nie występuje tu tendencja do odrzucania jakichkolwiek poglądów, które dotychczas nie znalazły teoretycznego ani empirycznego potwierdzenia”. Taka interpretacja nie jest w pełni logiczna, a poza tym bardzo kontrowersyjna metodologicznie. Poparcie takiej tezy odniesieniami do literatury stanowi absolutne minimum, którego tu zabrakło.

Ad s. 97 Badania Hampden-Turnera (nie – Turneta !) i Trompenaarsa tylko pośrednio wiążą się z problemem kreatywności. Należało powiązać wzmiankę o wyróżnionych przez nich procesach wartościowania z powstawaniem i rozwojem gospodarki kreatywnej.

Ad s. 111 Niezrozumiałe jest określenie „fundamentalny charakter Niemiec”. Może chodziło o federalistyczną strukturę tego państwa – zdanie miałoby wtedy sens.

5. Uwagi formalne

Słabości formalne tekstu uwidoczniają się silniej w kontekście wagi podnoszonych problemów. Zagadnienia słabo rozpoznane literaturowo powinny być – również ze względu na uzupełnianie przez rozprawę określonych luk literaturowych – traktowane z wyjątkową troską o precyzję sformułowań. Owey troski autorce niekiedy brakowało. Przykładem mogą być skróty myślowe (s. 9 – mosty i drogi jako potrzeby, a nie – środki zaspokajania potrzeb), nielogiczności (s. 19 – państwo jako instytucja nie ma potrzeb duchowych, autorce chodziło zapewne o potrzeby duchowe społeczeństwa), jak też zdarzające się błędy edycji komputerowej (s. 11, 30, 33), czy przekręcanie nazwisk (s. 34 – przypis : Bronowicki zamiast Borowiecki).

Na s. 40 „ ... nowoczesność związana jest z możliwościami ...” – ale jakimi ?, bądź czego ?, a na s. 96 niezręczna jest fraza : „ ... ujęcie roli państwa nie uwzględniało przynajmniej następujących faktów ...”. Na s. 18 znajdujemy błąd składni zdania złożonego, co u niedoświadczonych autorów często się przydarza. Wreszcie, treści na s.55-59 powinny zostać umieszczone w aneksie, a ramki ze s. 89 w ogóle nie powinno być, choć zawarte w niej treści powinny zostać wykorzystane.

6. Konkluzja

Znaczna część recenzji została poświęcona uwagom krytycznym. Rozprawę oceniam jednak pozytywnie. Doktorantka zderzyła się z materiałem trudną do pogłębionego

rozpoznania, wymagającą przy tym wiedzy wykraczającej poza dyscyplinę, w ramach której sytuowana jest rozprawa.

Cele rozprawy zostały w znacznej mierze zrealizowane. Najważniejsze z nich – cele nr 3 i 4 – zostały w pełni osiągnięte, poprzedzające je cele nr 1 i 2 miały charakter pomocniczy, zaś pozostałe nie zawsze można uznać za cele. Definiowanie określonych kategorii nie jest celem samoistnym, służyć ma jedynie sprawnemu posługiwaniu się owymi kategoriami w toku rozważań. Zrealizowany został cel określony jako „skonstruowanie modelu, mającego umożliwić konceptualizację kategorii gospodarki kreatywnej”. W moim odczuciu zapewnia to nie tyle sam model, co komentarz do niego, ale zamierzenie autorki zostało niewątpliwie uwieńczone powodzeniem.

Weryfikacja głównej hipotezy została dokonana, a choć sformułowania typu „udowodniłam”, czy ocena znaczenia aplikacyjnego własnych badań nie dowodzą znajomości obyczajów przyjętych w świecie nauki, to można to złożyć na karb wątego doświadczenia naukowego autorki.

Rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Został w niej postawiony i rozwiązany oryginalny problem naukowy. Wolno wyrazić nadzieję, że dalszy rozwój naukowy doktorantki pozwoli jej na rozwinięcie i uspojnienie przedstawionych w rozprawie dociekań. Powyższe uwagi uprawniają mnie do wniosku o przyjęcie rozprawy mgr Magdaleny Krawiec i dopuszczenie jej do publicznej obrony.

/ Maciej Miszewski /
